



Nasza

Biała Gwiazda

Piłka nożna

nr 3 Miesięcznik 24 kwietnia 1999 r.

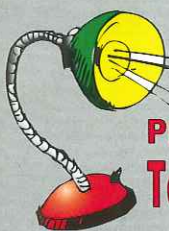
Cena 3,50 zł



Rozmowa z:
Tomaszem Kulawikiem
Jerzym Kowalikiem



Plakat:
Tomasz Frankowski

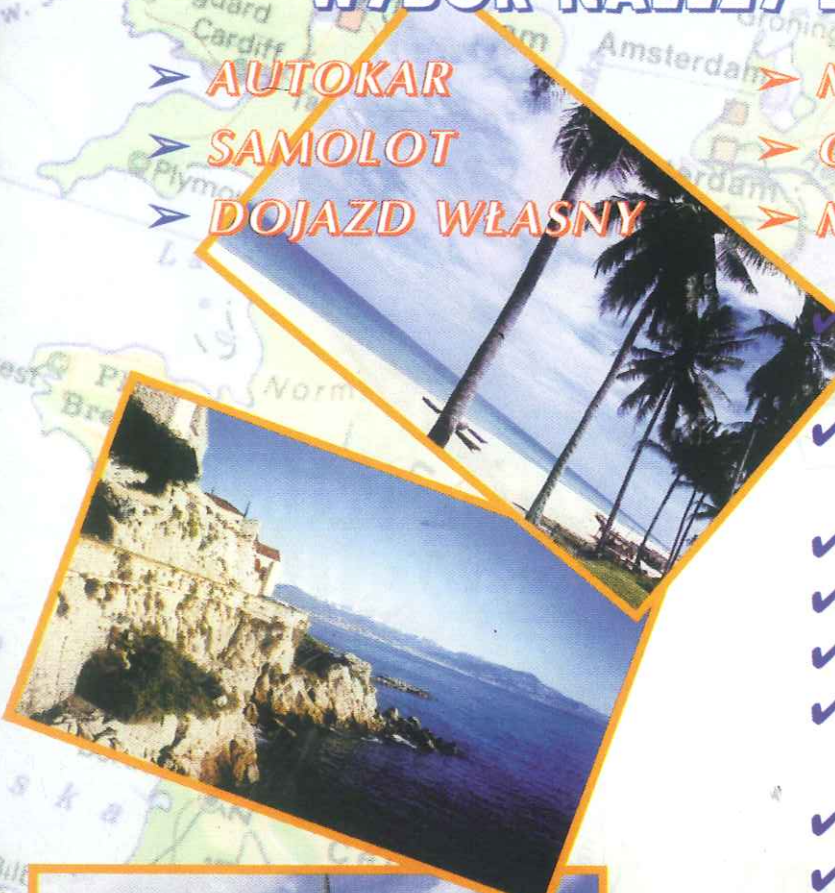


PRZESŁUCHIWANY
Tomasz Frankowski

DECYZJA ŁATWA – WAKACJE WŁAŚNIE Z NAMI!

WYBÓR NALEŻY DO CIEBIE:

- AUTOKAR
- MORZA I OCEANY
- SAMOLOT
- GÓRY
- DOJAZD WŁASNY
- MIEJSCA ZABYTKOWE



- ✓ organizacja imprez turystycznych w kraju i za granicą
- ✓ oferty renomowanych biur podróży
- ✓ bilety lotnicze i promowe
- ✓ turystyka przyjazdowa
- ✓ wynajem luksusowych autokarów
- ✓ organizacja kongresów i konferencji
- ✓ kompleksowa obsługa firm
- ✓ ubezpieczenia



BIURO PODRÓŻY

KRAKTEL

Biuro Podróży KRAKTEL

Mały Rynek 1 (wejście od ulicy Mikołajskiej)

31-041 Kraków

tel. + 48 (12) 421 18 88, 421 06 16, 429 10 02

fax + 48 (12) 421 17 88

email: kraktel@tf.com.pl

Dzięki szerokiej gamie ofert zrealizujemy Twoje marzenia!

historiawisly.pl



XIX kolejka

WISŁA KRAKÓW – STOMIL OLSZTYN 3-0 (1-0)

1-0 Pater (22 min), 2-0 Czerwiec (56 min), 3-0 M. Zając (79 min)

Sędziował: Ryszard Wójcik (Opole). Widzów: 4.500

Zółte kartki: Ramelis, Kwiatkowski

Wisła: Sarnat – M. Zając, B. Zając, Węgrzyn – Pater, Kulawik, Kałużny (64 min Bukalski), Czerwiec, Kaliciak (52 min Niciński) – Frankowski, Moskalewicz (77 min Paluch)

Stomil: Bako – Holc, Jurkowski, Szulik – Preis, Preiksaitis (72 min Januszewski), Chańko, Kwiatkowski (59 min Szwed), Klimowicz – Ramelis (65 min Matys), Florek

Od początku meczu raczej nikt nie miał wątpliwości kto wygra ten mecz. Wisła przeważała zarówno na własnej, jak i na połowie przeciwnika. Bardzo dobra dyspozycja bramkarza gości Jarosława Bako. Gdyby nie on Wisła wygrałaby wyżej. Stomil został zepchnięty do głębokiej defensywy, a rzadkie kontrataki z reguły kończyły się na linii pola karnego.

Pozostałe wyniki XIX kolejki:

Górnik Zabrze – Odra Wodzisław 0-1 (0-0)

Ruch Chorzów – Zagłębie Lubin 0-0

GKS Katowice – Amica Wronki 0-0

Legia Warszawa – Ruch Radzionków 1-1 (0-0)

GKS Bełchatów – Lech Poznań 1-3 (0-2)

ŁKS Ptak Łódź – Polonia Warszawa 0-0

Pogoń Szczecin – Widzew Łódź 1-2 (1-1)

W XIX kolejce strzelono 13 bramek średnia na jeden mecz – 1,77

1. Wisła Kraków	19	49	45-14	16	1	2
2. Lech Poznań	19	40	40-18	13	1	5
3. Widzew Łódź	19	37	35-22	12	1	6
4. Legia Warszawa	19	34	23-15	9	7	3
5. Górnik Zabrze	19	30	24-18	8	6	5
6. Polonia Warszawa	19	30	30-22	8	6	5
7. Amica Wronki	19	24	25-29	7	3	9
8. Ruch Radzionków	19	24	26-21	6	6	7
9. GKS Bełchatów	19	23	20-31	7	2	10
10. Zagłębie Lubin	19	21	26-31	5	6	8
11. Ruch Chorzów	19	20	14-29	5	5	9
12. ŁKS Ptak Łódź	19	19	18-27	4	7	8
13. Pogoń Szczecin	19	19	23-35	5	4	10
14. GKS Katowice	19	18	17-32	5	3	11
15. Odra Wodzisław	19	18	20-29	4	6	9
16. Stomil Olsztyn	19	17	16-29	5	2	12

Zółte kartki – 25, Czerwone kartki – 0 „Wydarzeniem” kolejki było skandaliczne zachowanie kibiców Górnika w Zabrzu. Po zdobyciu bramki przez Odrę kibice wtargnęli na boisko i sędzia zmuszony był przerwać mecz. Po kilkunastominutowej przerwie zawody dokończono.

XX kolejka

LECH POZNAŃ – WISŁA KRAKÓW 1-3 (1-3)

0-1 Frankowski (6 min), 0-2 Kaliciak (11 min), 1-2 Piskuła (14 min), 1-3 Czerwiec (32 min)

Sędziował: Mirosław Milewski (Radom), Widzów: 18.000

Zółta kartka: Wilk

1. Wisła Kraków	20	52	48-15	17	1	2
2. Widzew Łódź	20	40	36-22	13	1	6
3. Lech Poznań	20	40	41-21	13	1	6
4. Legia Warszawa	20	37	25-15	10	7	3
5. Polonia Warszawa	20	33	31-22	9	6	5
6. Górnik Zabrze	20	30	24-19	8	6	6
7. Ruch Radzionków	20	25	27-22	6	7	7
8. Amica Wronki	20	24	25-31	7	3	10
9. GKS Bełchatów	20	24	21-32	7	3	10
10. Zagłębie Lubin	20	22	28-33	5	7	8
11. Odra Wodzisław	20	21	23-29	5	6	9
12. Stomil Olsztyn	20	20	17-29	6	2	12
13. ŁKS Ptak Łódź	20	20	20-29	4	8	8
14. Ruch Chorzów	20	20	14-30	5	5	10
15. Pogoń Szczecin	20	19	23-38	5	4	11
16. GKS Katowice	20	18	17-33	5	3	12

LECH: Kokoszaniek – Głowacki, Urbanik, Augustyniak – Wilk, Zawadzki (65 min Sołtysiak), Piskuła, Scherfchen (90 min Najewski), Drajer (46 min Nnoram) – Maćkiewicz, Żurawski. WISŁA: Sarnat – M.Zając, B.Zając, Kaliciak (76 min Niciński) – Pater, Kałużny (87 min Bukalski), Węgrzyn,

Czerwiec, Kulawik – Frankowski, Moskalewicz (63 min Dubicki)

Panowie! Czapki z głów przed krakowską Wisłą. Nasza drużyna w Poznaniu udowodniła, że jest w lidze niepokonana. Zwycięstwo z drugim w tabeli Lechem 3-1 na boisku przeciwnika i przed taką publicznością ma swoją wymowę. Na nic zdał się ogłuszający doping poznańskich kibiców. Lech po prostu był bezradny. Krakowianie w ciągu 32 minut zdobyli trzy bramki pozbawiając złudzeń Lechitów. Prowadzenie dla Białej Gwiazdy zdobył po solowej akcji środkiem boiska Tomasz Frankowski. Po faulu na Kulawiku Grzegorz Kaliciak z rzutu wolnego podwyższył na 2-0. Trzy minuty później nadzieję poznańskich kibiców odżyły: kontaktową bramkę zdobył Krzysztof Piskuła, po podaniu Jarosława Maćkiewicza, ale to wszystko na co

było stać Lecha. W 32 minucie Ryszard Czerwiec strzelił z około 20 metrów, bramkarz Lecha źle interweniował, piłka skożłowała i wpadła do siatki. W drugiej połowie piłkarze Wisły grali bardzo uważnie kontrolując wydarzenia na boisku.

Pozostałe wyniki XX kolejki:

Zagłębie Lubin – ŁKS Ptak Łódź 2-2 (1-1)

Stomil Olsztyn – Ruch Chorzów 1-0 (0-0)

Widzew Łódź – GKS Katowice 1-0 (0-0)

Polonia Warszawa – Górnik Zabrze 1-0 (1-0)

Ruch Radzionków – GKS Bełchatów 1-1 (0-0)

Amica Wronki – Legia Warszawa 0-2 (0-0)

Odra Wodzisław – Pogoń Szczecin 3-0 (0-0)





XXI kolejka

WISŁA KRAKÓW – RUCH RADZIONKÓW 6-0 (4-0)

1-0 M. Zając 8 min, 2-0 Kulawik 18 min, 3-0 Pater 35 min, 4-0 Kulawik 43 min, 5-0 Czerwiec 87 min, 6-0 Czerwiec 88 min. Sędziował: Tomasz Mikulski (Lublin)

Widzów: 5.500 Żółta Kartka: Fornalik
WISŁA: Sarnat – M. Zając, B. Zając, Węgrzyn, Niciński – Pater (72 min Paluch), Kałużny (77 min. Dubicki), Kulawik, Czerwiec – Frankowski, Moskaiewicz (66 Sunday)

RUCH: Klytta – Wrześniewski, Wróblewski, Szymański – Myszor, Fornalik, Janoszka, Bonk (73 min Trzeciak), Sierka (83 min Grzyb) – Żymańczyk (61 min Cegiełka), Jarosz.

W rundzie jesiennej Radzionków sprawił dużą niespodziankę remisując na własnym boisku z Wisłą. Tym razem Nasza drużyna była mniej gościnna. Pogrom, jaki Wiślaczy zgotowali śląskiemu beniaminkowi mógł być o wiele większy, gdyby Wisła w drugiej połowie trochę nie „odpuściła”. Już w siódmej minucie po strzale Kałużnego piłka odbita przez Szymańskiego wychodzi na róg. Z kornera dośrodkował Czerwiec wprost na głowę Marka Zająca. Ten sprytnie uderzył i jest 1-0. W kilka minut później Ruch po raz pierwszy zapełnia się pod bramkę Wisły, jednak niegroźny strzał Jarosza mija słupek bramki Artura Sarnata, który w tym dniu obchodził jubileusz setnego meczu w barwach Wisły. Kolejne minuty to napór Wiselki. W 18 minucie rzut wolny egze-

kwuje Czerwiec. Piłkę przejmują Bogdan Zając strzela w kierunku bramki, piłkę odbija Fornalik, przechwytuje Kulawik i strzałem w długi róg podwyższa na 2-0. Kolejne minuty to dwie niegroźne akcje radzionkowian i nieustający napór Białej Gwiazdy. 35 minuta: kolejny rzut wolny egzekwuje Czerwiec, Klytta piąstkuję na 18 metr wprost pod nogi Patera, który nie zwykł marnować takich sytuacji. 3-0 dla Wisły. Gdy wydawało się, że to wszystko w pierwszej połowie, kolejną akcję inicjuje Frankowski. Wykłada piłkę Kulawikowi, a ten dobija Ruch podwyższając na 4-0. Po przerwie obraz gry nieco uległ zmianie. Wisła spokojnie kontroluje przebieg gry, a przeciwnik nieporadnie próbuje sforsować obronę gospodarzy. Najlepszą sytuacją do strzelenia honorowej bramki Radzionków marnuje w 64 minucie. Po silnym strzale Myszoza piłka odbija się od poprzeczki i wychodzi w aut. Gdy wydawało się już, że to

wszystkie emocje w tym meczu i Wisła oszczędzi przeciwnika, do akcji wkroczył Ryszard Czerwiec wpraw w 87 minucie po solowym rajdzie z połowy boiska podwyższa na 5-0, a w minutę później po kapitalnym strzale z woleja zza pola karnego ustala wynik na 6-0!

Pozostałe wyniki 21 kolejki:

Pogoń Szczecin – Polonia Warszawa 1-0 (0-0)
 Odra Wodzisław – Widzew Łódź 2-0 (0-0)
 GKS Bełchatów – Amica Wronki 1-1 (0-1)
 Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin 2-2 (1-1)
 ŁKS Ptak Łódź – Stomil Olsztyn 2-0 (1-0)
 Ruch Chorzów – Lech Poznań 2-1 (2-0)
 Legia Warszawa – GKS Katowice 0-0

1. Wisła Kraków	21	55	54-15	18	1	2
2. Lech Poznań	21	40	42-23	13	1	7
3. Widzew Łódź	21	40	36-24	13	1	7
4. Legia Warszawa	21	38	25-15	10	8	3
5. Polonia Warszawa	21	33	31-23	9	6	6
6. Górnik Zabrze	21	31	26-21	8	7	6
7. Ruch Radzionków	21	25	27-28	6	7	8
8. Amica Wronki	21	25	26-32	7	4	10
9. GKS Bełchatów	21	25	22-33	7	4	10
10. Odra Wodzisław	21	24	25-29	6	6	9
11. Zagłębie Lubin	21	23	30-35	5	8	8
12. Ruch Chorzów	21	23	16-31	6	5	10
13. ŁKS Ptak Łódź	21	23	22-29	5	8	8
14. Pogoń Szczecin	21	22	24-38	6	4	11
15. Stomil Olsztyn	21	20	17-31	6	2	13
16. GKS Katowice	21	19	17-33	5	4	12



XXII kolejka

Amica Wronki – Wisła Kraków 1–3 (1–1)

0–1 Moskalewicz 9 min, 1–1 Kalu 41 min, 1–2 M. Zając 49 min, 1–3 Frankowski 67 min
Sędziował: S. Grzesiczek (Katowice)
Widzów: 2.000
Żółte kartki: Węgrzyn i Pater (Wisła)

AMICA: Stróżyński – Bajor, Małachowski, Bosacki, Przerada, Sokołowski, Biliński, Pęczak (66 min Kalita), Dawidowski (77 Dubiela), Kalu, Kryszalowicz

WISŁA: Sarnat – M. Zając (85 min Niciński), B. Zając, Węgrzyn, Pater, Kałużny (77 min Sunday), Czerwiec, Kulawik, Kaliciak, Frankowski, Moskalewicz (69 min Paluch)

Wisła po raz kolejny udowodniła, że pewnie zmierza po tytuł mistrzowski. Gra we Wronkach tylko w pierwszej połowie była wyrównana, choć pierwsza bramka dla Wisły padła już w 9 min, a strzelcem był Olgierd Moskalewicz. Pod koniec pierwszej połowy Amica zdołała wyrównać za sprawą

1. Wisła Kraków	22	58	57–16	19	1	2
2. Widzew Łódź	22	43	39–26	14	1	7
3. Lech Poznań	22	43	45–24	14	1	7
4. Legia Warszawa	22	38	27–18	10	8	4
5. Polonia Warszawa	22	36	33–24	10	6	6
6. Górnik Zabrze	22	31	27–23	8	7	7
7. Ruch Radzionków	22	28	28–28	7	7	8
8. Zagłębie Lubin	22	26	32–35	6	8	8
9. GKS Bełchatów	22	26	23–34	7	5	10
10. Amica Wronki	22	25	27–35	7	4	11
11. Odra Wodzisław	22	24	26–31	6	6	10
12. ŁKS Ptak Łódź	22	23	23–32	5	8	8
13. Stomil Olsztyn	22	23	19–32	7	2	13
14. Ruch Chorzów	22	23	16–32	6	5	11
15. Pogoń Szczecin	22	22	24–40	6	4	12
16. GKS Katowice	22	20	18–34	5	4	13

Kalu. Po zmianie stron inicjatywę przejęła Biała Gwiazda i marzenia piłkarzy z Wronek o korzystnym rezultacie szybko rozwił najpierw Zając, a kilka minut później Frankowski.

Kolejne trzy punkty naszej drużyny i kolejny krok do tytułu mistrza Polski. Wisła niepokonana!

Pozostałe wyniki XXII kolejki:
GKS Katowice – GKS Bełchatów
1–1 (0–1)

Polonia Warszawa – Odra Wodzisław
2–1 (0–0)

Ruch Radzionków – Ruch Chorzów
1–0 (1–0)

Lech Poznań – ŁKS Ptak Łódź
3–1 (2–0)

Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin
2–0 (0–0)

Stomil Olsztyn – Górnik Zabrze
2–1 (1–0)

Widzew Łódź – Legia Warszawa
3–2 (2–0)



I Liga z TVN





Tomasz Kulawik

Nie boimy się trudnych wyjazdów

– Mając tak sporą przewagę w tabeli chyba trudno o potrzebną mobilizację? Co trzeba zrobić, by przewodzić lidze o ponad 10 punktów nad wiceliderem, mieć motywację do kolejnych wygranych?

Tomasz Kulawik: – To zależy od podejścia. My jesteśmy profesjonalistami i do każdego spotkania przykładamy się tak samo, bez względu na przeciwnika.

– 12 punktów nad Widzewem i Lechem to spora zaliczka. A wydawało się, że II runda zapowiada się ciężko. Trudne wyjazdy, na początku wpadka z Polonią u siebie...

– Trudne wyjazdy jakoś nas nie straszą. Udowodniliśmy już jesienią, że potrafimy wygrywać na obcych boiskach, pokonując m.in. Polonię, ŁKS. Teraz tylko potwierdziliśmy to, ogrywając Lecha. A przegrana w Krakowie z Polonią? To rzeczywiście wpadka. Wierzę, że się już nie powtórzą podobne.

Prowadziliśmy 1-0, nie chcieliśmy bronić wyniku, dalej atakowaliśmy. Oni to wykorzystali, przeprowadzili skuteczne kontry i zgarnęli całą pulę.

– Jeszcze raz o motywacji. Wisła została ukarana przez UEFA roczną karancją, więc raczej nie zagracie w pucharach.

– Ale my nie gramy o puchary, tylko o mistrzostwo Polski! To jest cel nadrzędny. Jeśli go wykonamy będziemy się martwić pucharami.

– Jaka jest atmosfera w zespole? Ty, jako kapitan, możesz się na ten temat wypowiedzieć. Rok temu przyszło do Wisły wielu piłkarzy, udało się stworzyć dobry klimat, wszyscy się „przyjeśli”. Teraz też pozyskaliście kilku nowych graczy.

– Ale i oni nie mogą narzekać na przyjęcie. Mamy wspólne cele, wielkie ambicje, jesteśmy zgraną grupą. To powinno procentować na boisku.

– Zawsze unikasz odpowiedzi, które dotyczyć mogą trenerów – ich koncepcji, treningów.

– Tak, bo to drażliwe tematy. Zwłaszcza, że sam chcę być trenerem. Przecież skończyłem odpowiedni kierunek na AWF.

– Łączyłeś naukę ze sportem. Czy teraz, po studiach, masz więcej wolnego czasu?

– Zdecydowanie tak. Staram się go poświęcać rodzinie, którą zaniedbywałem, krążąc od stadionu Wisły na AWF i z powrotem.

– To może już teraz spróbujesz swych sił w fachu trenerskim? Możesz zająć się piłkarskim narybkiem.

– Na razie nie. To, że mam więcej wolnego czasu, nie znaczy, że jest go na tyle, by szukać dodatkowych zajęć. Na pracę trenera zdecyduję się dopiero po zakończeniu gry, a z tym mi się nie spieszy. Choć zawsze żartowałem, że ja zarabiam do trzydziestki, a żona po trzydziestce. Agata skończyła prawo, obecnie zalicza aplikację.

– Trudno uciec od wątku reprezentacji po spotkaniach z Anglią i Szwecją. Jak oceniasz te spotkania?

– Szkoda, że na Wembley traciliśmy tak przypadkowe bramki. Porażki w Chorzwie też można było uniknąć. Ale teraz łatwo się mówi. W każdym razie nie można się załamywać, należy grać dalej. Przecież eliminacje do mistrzostw Europy jeszcze się nie skończy-

NASZE WYWIADY

Kazimierz Antkowiak

Na brak pracy nie narzekam

– Na czym polega rola kierownika ligowej drużyny, zwłaszcza takiej, która walczy o mistrzostwo Polski, występuje w europejskich pucharach?

– Moja praca to przede wszystkim „roboty papierkowe”. A mogę zapewnić, iż jest jej bardzo dużo. Cały czas coś się dzieje, komuś trzeba wysłać faks, gdzieś zadzwonić, posegregować korespondencję. Szczególnie dużo pracy było podczas występów pucharowych, ale, na szczęście, w tym temacie odciążył mnie Marek Konieczny, występujący w roli mojego zastępcy. Zresztą jest nim do dziś.

– Ale w Wiśle jest już Pan od wielu lat. Wiele zmieniło się w Pana pracy po przyjściu nowych właścicieli?

– Oczywiście, że tak! Zmienił się styl gry zespołu, lecz także organizacyjnie jesteśmy na dużo wyższym poziomie. Jak przypominę sobie ile załatwień było podczas poprzedniej zimy, gdy do Wisły trafiła spora liczba nowych zawodników. Wtedy załowałem, że doba nie jest trochę dłuższa... Co do innych zmian, to widać je gołym okiem. Odkąd panowie z Tele-Foniki inwestują w Wisłę, nasze miejsca pracy zmieniły się nie do poznania. Kto wcześniej mógł pomarzyć o komputerach, eleganckim wystroju wnętrza?

– Nazywany jest Pan „człowiekiem od czarnej roboty”...

– Moje zadania nie ograniczają się do roboty papierkowej. Jesteśmy klubem profesjonalnym, więc staramy się, by piłkarzom ułatwić życie, by mogli się skupić tylko na trenowaniu i graniu. Mam sporo znajomości, kontaktów, stąd jak tylko gracze mają jakiś problem – przychodzą z nim do mnie. Cieszę się, że potrafię im pomóc. Mówię tu i o drobniaczkach i np. o tak poważnych sprawach jak pomoc przy znalezieniu nowego mieszkania, domu. Oczywiście też na mojej głowie jest zorganizowanie kwaterek dla tych, którzy trafiają do Wisły z innych miast. Tej zimy była ich trójka.

– Kolejne obowiązki?

– Musiałbym się wgłębiać w szczegóły. Organizuję wyjazdy I drużyny - załatwiam hotel, ustalam z lekarzem wyżywienie. Na co dzień pilnuję takich spraw jak ilość żółtych kartek w I i rezerwowej ekipie. W przerwie zimowej załatwiłem dwuletnią wizę i pozwolenie pracy dla Ibrahima Sundaya, zameldowania dla nowych piłkarzy. Pracy dużo, jednak przyznam, że już teraz wszystko mamy dokładnie poukładane, panuje w klubie porządek. Duża w tym zasługa dyr. Krzysztofa Kowala, z któ-

rym się bardzo dobrze współpracuje, podobnie jak z menadżerem Zdzisławem Kapką i wspomnianym Markiem Koniecznym.

– Jako jedyny z nich nie jeździ Pan na mecze wyjazdowe...

– Może nie tyle nie jeżdżę, ale robię to bardzo rzadko. Ktoś po prostu musi zostać w Krakowie, by dopilnować wielu spraw. Przecież mamy też drużynę rezerwową, która też wymaga pracy papierkowej. Ostatnio jednak wybrałem się do Lubina. Pojawiło się wiele słów krytyki po porażce u siebie z Polonią. Cieszę się, że utarliśmy nosa tym co narzekali. Po prostu zespół był tak przygotowywany, by szczyt formy przypadł na te najważniejsze mecze. Wszystko zaczęło się już układać właśnie w Lubinie, a potem Wisła zagrała kapitalny mecz w Poznaniu.

– Plany na najbliższe miesiące?

– Mistrzostwo Polski! Poza tym rozpoczynamy prace nad powiększeniem bazy treningowej, tworzymy nowe boiska. Jest plan, by plac kortowy pokryć sztuczną trawą. Zresztą pomysłów mamy wiele, także związanych z główną płytą i trybunami. Stadion Wisły z miesiąca na miesiąc pięknieje, podnosi się jego standard. Wierzę, że ta tendencja zostanie zachowana.





ISS Multiservice

Kosimy, walczymy, sprzątamy...

Pozostaniemy więc przy murawie. Otóż od dłuższego czasu Wisła współpracuje z firmą ISS Multiservice. O szczegółach jej działalności mówi Ryszard Kwiecień:

– Już podczas jesiennej rundy nasza firma zapewniała porządek na stadionie. Jednak od lutego mamy podpisaną umowę na całą rundę wiosenną, według której na nasze barki spada także obowiązek pielęgnacji boisk piłkarskich przy Reymonta. Pod naszą opieką jest więc płyta główna, ale także boiska treningowe – trawiaste i szutrowe. Przygotowujemy jeszcze dwa placę treningowe. Zwłaszcza ten od strony Błoń, przy torze gokartowym, jest bliski zakończenia robót.

– Jak wiele czasu poświęćcie Wiśle?

– Codziennie 4 czy 5 osób ma wiele pracy. Nie dość, że główna płyta wymaga dokładnej pielęgnacji, to boczne boisko musi być przygotowane na treningi I zespołu, drużyny rezerwowej, juniorów i pozostałych grup młodzieżowych. Tym bardziej potrzeba nowych muraw.

– Proszę w krótkich słowach przybliżyć prace potrzebne do utrzymania boiska w wysokim standardzie.

– Jak już wspominałem, kilka osób musi każdego dnia wykonać dużo pracy, tzw. zabiegi agrotechniczne. Podczas okresu wegetacji trawa musi być koszona i walcowana dwa razy w tygodniu. Powiem tylko, że walcowanie zajmuje wiele godzin. Walec ma metr szerokości, do przebycia drogę... 11 kilometrów! Codziennie należy podlać murawę. Oczywiście, jeśli nie pada deszcz. Robimy to w nocy, po ok. 6–8 godzin.

– To są prace bieżące, ale chyba po każdym spotkaniu dochodzą roboty remontowe?

– Tak, ale uzależnione one są od pogody. Jeśli jest sucho pracy mamy mało. Jeśli

Przychodząc na mecz kibice skupiają swoją uwagę na poczynaniach piłkarzy, w rozmowach na trybunach często pojawiają się tematy trenerów, działaczy. Mało kto zwraca uwagę na szczegóły, a przecież i one, choć nie rzucające się w oczy, tworzą całość – wizerunek klubu, widowisko. Jednym z przykładów jest boisko. Kto wie, iż po to, by płyta była dobrze przygotowana, musi codziennie opiekować się nią kilka osób? Kto zdaje sobie sprawę, że po wizycie kilkunastotysięcznej publiczności obiekt jest tak zaśmiecony, iż trzeba zatrudnić sporą grupę do oczyszczenia stadionu? Na szczęście „Biała Gwiazda”, oprócz ciekawych informacji o piłkarzach Wisły, chce przedstawiać Wam także takie informacje, których w innych gazetach nie przeczytacie.

murawa jest mokra piłkarze potrafią ją bardzo zniszczyć. Naciągamy darni, naprawiamy dziury, robimy tzw. wsiewki. Po deszczowym spotkaniu regeneracja płyty zająć może 5 osobom nawet cały dzień.

– Boiskiem zajmujecie się dopiero od lutego. W jakim stanie zastalście murawę?

– W dobrym. Na szczęście umowa nasza podpisana została jeszcze przed startem ligi, więc zajaliśmy się placem tuż po zimowej przerwie. Zaczęliśmy oczywiście od odśnieżenia ręcznego, wałowania.

– Jakie czekają główną płytę zabiegi w najbliższym czasie?

– Na pewno areacja, czyli napowietrzanie trawy. Robi się to co najmniej raz w roku. Nie wszyscy wiedzą, że w boisku piłkarskim ważniejsze jest to co pod ziemią, niż to co widać. Rzeczywiście, trawa prezentuje się okazale, ale najważniejsze jest ukorzenie płyty. Przede wszystkim musi być ono odpowiedniej grubości. Np. dla pola golfowego wystarczy 4–5 cm, dostosowane dla piłkarzy musi mieć co najmniej 7 cm. Wróć do areacji. Otóż polega ona na użyciu specjalnego walca, który pokryty jest

kolcami. Mają one na celu zrobienie dziur, dzięki którym powietrze i woda łatwo się będą dostawać w głąb i pobudzać system korzenny. Otwory należy zasypać ziemią z piaskiem, by się szybko nie zatkały. Oczywiście efekty zabiegów nie są widoczne z trybun. Dodatkowo sędzia Ryszard Wójcik zwrócił nam uwagę na bramki. Ostatnio przepisy bezpieczeństwa są bardziej wymagające, nasze umocowanie bramek nie odpowiada normom. Otóż metalowe rurki, biegnące wzdłuż murawy od słupka do słupka, do których zamontowana jest siatka, muszą być poniżej poziomu trawy. Chodzi o bezpieczeństwo zwłaszcza bramkarzy, którzy często upadają właśnie przy słupkach. Także haki przymocowane na zewnętrznej rurce muszą być nieco niżej.

– Jak wygląda rozkład zajęć, kto ustala terminarze treningów?

– My dostajemy plan zajęć piłkarzy albo od dyr. Kowala albo od menadżera Kapki. Musimy się dostosować, przygotowując boiska na wyznaczone terminy. Nawet przed treningiem mamy sporo pracy. Np. żeby dobrze, prosto wyrysować linie na boisku potrzebne są trzy osoby.

– Mówił Pan o odśnieżaniu. Podobno ten problem może wkrótce zostać zlikwidowany.

– Są plany przerobienia głównej płyty na nowocześniejszą, z komputerowo sterowanym nawadnianiem i ogrzewaniem. Jednak to dopiero projekty. Co się zaś tyczy śniegu, to w zimie jest on potrzebny płycie, bo chroni w razie gwałtownych mrozów przed przemrożeniem korzeni. A jaka będzie murawa w przyszłym sezonie? Trudno powiedzieć. Technika tak poszła naprzód, że można zrobić niemal wszystko. Przecież na Wembley trawa jest składana i rozkładana przed spotkaniami piłkarskimi. Ale to szalenie drogie przedsięwzięcie, zresztą Wiśle niepotrzebne. Jednak standard trawy uzależniony jest od tego, ile pieniędzy przeznaczą na nią właściciele. Na razie naszym zadaniem jest dbanie o obecne boiska oraz o porządek na całym stadionie. O kolejnych krokach pomyślimy

PORZĄDEK NA STADIONIE MUSI BYĆ



Nasz „TS” Mistrzem jest



Historia lubi się powtarzać, a na pewno przypominać przy okazji różnych, nieprzewidywanych okoliczności. Jak wcześniej wspomniano, w środowisku piłkarskim doszło do starcia zwolenników utworzenia ligi piłkarskiej z adwersarzami, przeciwnikami „nowinek”, którzy chcieli grać po „staremu”.

Przeciwny temu był m.in. Zarząd PZPN, mający siedzibę w Krakowie, na czele z prezesem – dr. Edwardem Cetnarowskim, jednocześnie prezesem KS „Cracovia”.

Przy poparciu działaczy lwowskich i części krakowskich (w tym także „Wisły”),

4 i 5 grudnia 1926 roku w Krakowie, przedstawiciele dwunastu klubów sportowych uchwalili powstanie Polskiej Ligi Piłki Nożnej. W odpowiedzi na to zjazd PZPN, w lutym 1927 roku, uznał za konieczne dokonanie reorganizacji rozgrywek piłkarskich wyłaniających mistrza Polski.

Działacze wspomnianej dwunastki nie czekali na prace specjalnej komisji PZPN i 3 kwietnia 1927 roku piłkarze wyszli na boisko dając początek nowym rozgrywkom ligowym, w których brało udział 14 klubów piłkarskich.



Stanisław Czulak

TS „Wisła” Kraków swój pierwszy mecz ligowy rozegrała na boisku Jutrzenki Kraków wygrywając 4-0 (2-0), a pierwszego, ligowego gola strzelił Stanisław Czulak.

Rozgrywki ligowe trwały w najlepsze gromadząc na trybunach tysięczne rzesze widzów, gdy działacze w końcu doszli do porozumienia i zaakceptowali je. Liga – PZPN weszła w skład związku na zasadzie autonomii.

Mistrzem w 1927 roku została „Wisła” Kraków, a zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale.

Stoją: A. Pychowski, J. Kotlarczyk, J. Ketz, J. Adamek, S. Czulak, B. Makowski, K. Kaczor, dr W. Krupa, E. Folga, T. Łukiewicz, S. Wójcik, kpt. H. Reyman.
Kłęczą: K. Bajorek, M. Balcer, J. Reyman, E. Skrynkowicz.

W dwudziestu sześciu meczach klub ten zdobył 40 pkt., wygrywając 19, remisując 2 i przegrywając 6 spotkań. Strzelił przeciwnikom 95 goli, a bramkarze mistrza wyciągali 32 razy piłkę z siatki.

„Kierownik napadu Wisły” Henryk Reyman został pierwszym królem strzelców I ligi zdobywając 38 razy bramkę przeciwnika. Odnotować też należy najwyższe do tej pory zwycięstwo tej ekipy w I lidze, kiedy to w XXI kolejce, 11 września wygrała ona na swoim stadionie 15-0 z TKS Toruń. Goście wystąpili w mocno osłabionym składzie z bramkarzem i dziewięcioma zawodnikami w „polu”.

W dwudziestu sześciu meczach wystąpiło 21 zawodników, z tego tylko trzech we wszystkich – E. Skrynkowicz, J. Kotlarczyk, J. Adamek. Jeden tylko ligowy występ w barwach „Wisły” zaliczył dr W. Krupa.



Rok 1928 wprowadza do ligi, kolejną „innovację”, i rozgrywki od tej pory odbywają się pod „szyldem” Mistrzostwo Ligi PZPN, czyli po prostu Mistrzostwa Polski w piłce nożnej. Tak więc przegrała koncepcja forsowana przez dr. E. Cetnarowskiego, który ustępuje z fotela prezesa PZPN, a Kraków traci siedzibę Związku, która na stałe zostaje przenie-



Stoją: A. Pychowski, Jan Kotlarczyk, J. Reyman, Józef Kotlarczyk, J. Adamek, kpt. H. Reyman, E. Tolga, E. Skrynkowicz, kierownik Cz. Delekt. **Kłęczą:** S. Czulak, M. Balcer, K. Bajorek.

siona do Warszawy. KS „Cracovia” zostaje dokoptowany do I ligi w miejsce ZKS „Jutrzenka”, która zajmuje ostatnie miejsce w rozgrywkach I ligi 1927 roku.

Rozgrywki nabierają rozpędu, mecze są coraz bardziej zacięte i atrakcyjne dla pu-

Pierwszy gol samobójczy pada w XIII kolejce i zostaje strzelony przez Pytlika dla „Wisły” w meczu wyjazdowym ze „Śląskiem” Świętochłowice.

W 1928 roku mistrzem ligi PZPN zostaje ponownie TS „Wisła” Kraków,

a zawodnicy otrzymują pamiątkowe medale. We wszystkich meczach tej kolejki wystąpiło 20 zawodników, ale tylko czterech grało we wszystkich. Byli to: A. Pychowski, E. Skrynkowicz, J. Kotlarczyk, S. Czulak.

„Wisła” w dwudziestu ośmiu meczach zdobyła 42 pkt. (wygrała 20 spotkań, zremisowała 2, a przegrała 6), różnica goli wynosiła 98-36.

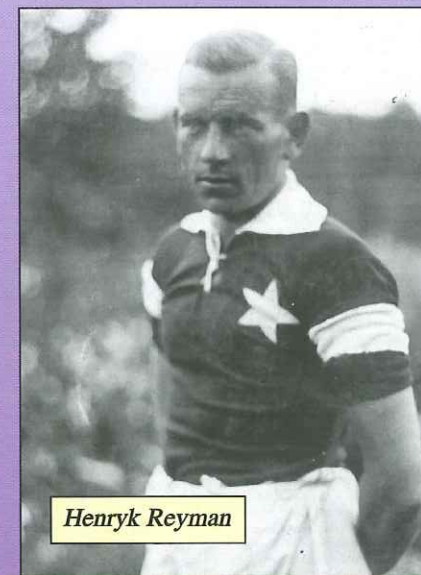
Kpt. Henryk Reyman ponownie został królem strzelców ligowych zdobywając 30 razy bramkę przeciwnika. Warto też odnotować fakt, że są różnice co do ilości strzelonych goli przez H. Reymana. Okazało się, że dokładnie nie wiadomo do tej pory, ile ich strzelił na skutek różnych relacji i pomyłek reporterów piszących w tym czasie sprawozdania z meczów piłkarskich.

Temat ten porusza katowickie wydawnictwo GiA w Kolekcji Klubów – „Wisła” wydanych na 90-lecie.

Nie ma możliwości sprawdzenia i przeglądu meczowych protokołów, toteż pozostaje do wyboru, jak podejść do zaistniałych faktów i interpretacji w poszczególnych wydawnictwach książkowych i rocznikach piłkarskich.

Bez rozgłosu i przypomnienia historycznych korzeni z 1927 roku przeszło 70-lecie powstania ligi PZPN i pierw-

szych sukcesów TS „Wisła” Kraków. Natomiast powtórzyła się i odżyła „sprawa” autonomii ligi. Jak w latach dwudziestych szukano pomocy i odwoływano się do Zarządu Polskich Związków Sportowych, który nie zajął zdecydowanego stanowiska w konflikcie, tak dzisiaj istnieje podobny konflikt na linii UKFiT a PZPN. „Sprawy piłkarskie” nadal czekają na załatwienie. Dla nas kibiców i sympatyków najważniejsze jest jednak to, że na czele ligowej tabeli stoi krakowska „Wisła” i należy jej życzyć, aby ponownie sięgnęła po mistrzostwo Polski w 1999 roku, po to, żeby donosić jej zaśpiewać nasz „TS MISTRZEM” jest.



Henryk Reyman



Przedstawiamy najbliższych rywali

23.04

Wisła – GKS Katowice

Katowiczanie od niepamiętnych lat grają fatalnie. Wiele przyczyn składa się na fatalną postawę chłopców Dziurowicza. Z GKS-u odeszli najlepsi. Gra sama



młodzi. Wzmocnienie Dźwigalą nie przyniosło konkretnych efektów. Trener Koniarzek, chyba też za bardzo nie wie jak umotywić zawodników do gry, a przede

wszystkim do strzelania bramek. Katowice w każdym meczu przeważają, mają wiele sytuacji stuprocentowych i... nic. Do tego dochodzą dwa niewykorzystane rzuty karne (Dźwigalą w meczu z Widzewem i Widuch z Belchatowem). Miejsce w tabeli – 16

Bilans wiosny:

zwyc.	remis	porażka	punkty	bramki
0	4	3	4	3-6

02.05

Legia – Wisła

Warszawska Legia to drużyna zawsze groźna, szczególnie na własnym boisku. Czwarte miejsce na pewno nie zadowala, ani zawodników, ani kibiców. Oczekiwanie w Warszawie są na pewno wyższe. W Legii gra wielu wyróżnionych zawodników: Szamotulski, Czereszewski,



Mięciel, czy pozyskany z Ruchu najlepszy snajper chorzowian Mariusz Śrutwa. Na jesień Legia w Krakowie poniosła klęskę przegrywając 1-4. Czy warszawiaków będzie

stać na rewanż. Zapowiada się niezwykle pasjonujące widowisko.

Miejsce w tabeli – 4

Bilans wiosny:

zwyc.	remis	porażka	punkty	bramki
3	3	0	12	5-1

09.05

Wisła – GKS Belchatów

Belchatów należy do ligowych przeciętniaków, choć na wiosnę odnieśli już pierwszy sukces awansując do półfinału Pucharu Polski. Ligowy byt nie jest jeszcze tak pewny i do końca trzeba walczyć. W GKS-ie gra kilku niezłych zawodników, a liderem z pewnością jest niechciany w Widzewie Piotr Szarpak. W drużynie beniaminka (nie po raz pierwszy) należy uważać również na Jacka Krzynówka, Bartosza Hinca, czy pozyskanego z SV Ried Jacka Berensztajna. Najslabiej prezentuje się obrona Belchatowa i to może być kluczem do pokonania górniczej jedenastki.



Miejsce w tabeli – 9

Bilans wiosny:

zwyc.	remis	porażka	punkty	bramki
1	3	3	6	6-11

12.05

Widzew – Wisła

To może być najważniejszy i najciekawszy mecz rundy wiosennej. Jesienią obie jedenastki rozegrały pasjonujące widowisko na boisku Wisły. Zaczęło się od prowadzenia Łodzian z rzutu karnego, ale potem coraz bardziej Wisła dochodziła do głosu. Mecz zakończył się naszym zwycięstwem 3-1. Łodzianie spisują się na wiosnę rewelacyjnie. Z piątego miejsca wywindowali się zaraz za plecy Białej Gwiazdy. Michalski, Łapiński, Michalczyk, Cichoń, Szymkowiak, Terlecki, Wichniarek (prowadzi na liście ligowych strzelców). Te nazwiska budzą respekt i dają gwarancję, że w Łodzi obejrzymy mecz najlepszych. Oby z powodzeniem dla Wisły.



Miejsce w tabeli – 3

Bilans wiosny:

zwyc.	remis	porażka	punkty	bramki
5	1	15	9-3	

16.05

Ruch Chorzów – Wisła

Chorzowianie rozczarowują. Człowa ekipa poprzedniego sezonu, finalista Pucharu Intertoto (w finale Ruch uległ włoskiej Bolognii) dostał zadyszki i od jesieni nie może się pozbierać. Odejście Śrutwy do Legii też przyczyniło się do osłabienia „niebieskich”. Trener Orest Lencyk nie wytrzymał i zrezygnował. Cóż miał prawo. Z nowym trenerem Ruch walczy o utrzymanie się w lidze, ale obecna pozycja i dorobek punktowy do końca nie dadzą chorzowianą pewności ligowego bytu. Wisła do Chorzowa jedzie po zwycięstwo, ale należy uważać. Drużyny zagrożone spadkiem grają z determinacją. Na jesień Ruch przegrał w Krakowie 4-1 i na pewno zechce wziąć rewanż



Miejsce w tabeli – 13

Bilans wiosny:

zwyc.	remis	porażka	punkty	bramki
1	1	5	4	1-10

KOLEJNY KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY!

Dziękujemy za całą furę odpowiedzi na nasz kolejny konkurs ogłoszony w dodatku meczowym z dnia 20 marca br. Wylosowaliśmy trzech szczęściwców, którzy otrzymają nagrody – zestawy pamiątek klubowych. Tym razem nagrody wylosowali:

Dariusz Dąbrowski z Krakowa
Adam Urbańczyk z Chrzanowa
Jacek Zegarmistrz z Krakowa

Gratulujemy!
Nagrody przesłaliśmy pocztą.

TS Wisła Kraków Piłka Nożna SSA ogłasza nabór dla osób w wieku od 18 do 45 lat, kandydatów do służb porządkowych. Dokładne informacje można otrzymać pod nr. tel. 630 76 92.



PRZESŁUCHIWANY Tomasz Frankowski

Wzrost i waga: 64 kg / 172 cm

Data i miejsce urodzenia:

16.08.1074, Białystok

Rodzina: żona Edyta

Rodzeństwo: brat Leszek

Samochód: BMW

→ Kluby w jakich dotychczas grałeś:

Zacząłem w 1984 w Jagiellonii Białystok pod okiem Mirosława Mojsiuszki, później Ryszarda Karalusa. W 1992 roku wygramyśmy mistrzostwo Polski juniorów, a moimi partnerami w drużynie byli m.in.: Citko, Piekarski, Chańko, Sazanowicz, Bogusz. W Jagiellonii zaliczyłem 9 I-ligowych występów, zdobyłem jednego gola. Potem wyjechałem do Francji, do RC Strasbourg. W 1996 roku trafiłem na krótko do Japonii, do Nagoya Grampus Eight, który prowadził Arsen Wenger, obecny szkoleniowiec Arsenalu. Po powrocie do Francji zagrałem Poitiers i Martigues, w lecie zeszłego roku trafiłem do Wisły.

→ Pseudonim:

Franek

→ Ulubione miejsce w Krakowie:

Na pewno otaczające Rynek Główny kafejki i restauracje.

→ Wspomnienia z dzieciństwa:

Mieszkałem tak blisko szkoły, że słyzałem dzwonek na przerwę. Wtedy wychodziłem, by zdążyć na lekcję. Wagar? Czasem na nie chodziłem, ale nie po to, by grać w piłkę, bo grający w Jagiellonii otrzymywali zwolnienia na trening.

→ Debiuty:

Te kilka razy miałem wymarzone. W reprezentacji juniorów zdobyłem gola już w 12 minucie. W Strasbourgu zadebiutowałem w meczu z Monaco, wygramyśmy 1-0, a gola zdobyłem ja, już w ósmej minucie! Gdy przyszedłem do Wisły trener Smuda wpuścił mnie po raz pierwszy na boisko w pojedynku z Polonią w Warszawie, gdzie przy drugim kontakcie z piłką strzeliłem bramkę.

→ Idole:

Zdecydowanie Marco van Basten! Szkoda, że kontuzje zmusiły go do zakończenia kariery, jeszcze długo mógł grać, ja mógłbym dłużej go podpatrywać. Często starałem się naśladować jego dryblingi, ale było to szalenie trudne.

→ O tytule króla strzelców:

Chyba każdy z napastników o tym marzy! Ale będzie o to bardzo ciężko, bo w lidze gra przecież sporo dobrych snajperów, w czołówce klasyfikacji jest dość tłoczno. Jednak ten tytuł jest na drugim

planie, najważniejsze, by Wisła wygrywała, byśmy wywalczyli mistrzostwo Polski.

→ Zawodnicy, z którymi grałeś:

W Strasbourgu występowałem u boku takich graczy jak: Sauzee, Mostowoj, Leboeuf, Djetou czy Vencl. A w Nagoi moim partnerem był Dragan „Pixi” Stojkovic. Za przeciwników miałem we Francji wielu zawodników z obecnej drużyny mistrzów świata.

→ O Wengerze:

Gdy opuszczałem Japonię trener Wenger powiedział, że będzie śledził moje dalsze poczynania. Rzeczywiście, nie zapomniał o mnie, bo już dwa miesiące później zgłosił się do mnie menadżer, któremu polecił mnie właśnie Wenger. Proponował mi występy w I lidze Izraela, ale ja chciałem zostać we Francji.

→ O Francji:

Lubię po niej podróżować. Zwiedziłem spory obszar Francji. Gdy występowałem w Strasbourgu zaliczyłem wschodnią część kraju, podczas gry w Poitiers zobaczyłem cały Zachód, a Martigues leży na południu. Będąc zawodnikiem tego ostatniego klubu zapuszczałem się nawet do Hiszpanii, kilka dni spędziłem w Barcelonie. Do kolekcji brakuje więc drużyny z północy...

→ Muzyka:

Kiedyś słuchałem jej więcej, zwłaszcza Ace of Base, Madonny, czy Geor-

ge'a Michaela. Teraz słucham wszystkiego jak leci.

→ Ulubiona potrawa:

We Francji nauczyłem się tego, że dieta dla piłkarza jest szalenie ważna. Staram się ją przestrzegać. Raczej nie jadam mięsa, ograniczam się do drobiu i ryb. Co nie znaczy, że czasami nie spróbuję innych dań. Ulubioną moją potrawą jest spaghetti, oczywiście własnej roboty. W ogóle lubię makaron i ryż, uważam je za idealny dodatek do dań. Nie mam problemów z nadwagą, jednak zawodowy piłkarz musi dbać o swoje menu.

→ Marzenie:

Przed wszystkim mistrzostwo Polski z Wisłą. Jeżeli się uda, to tytuł króla strzelców.

→ Do kogo masz słabość:

Zdecydowanie do żony.

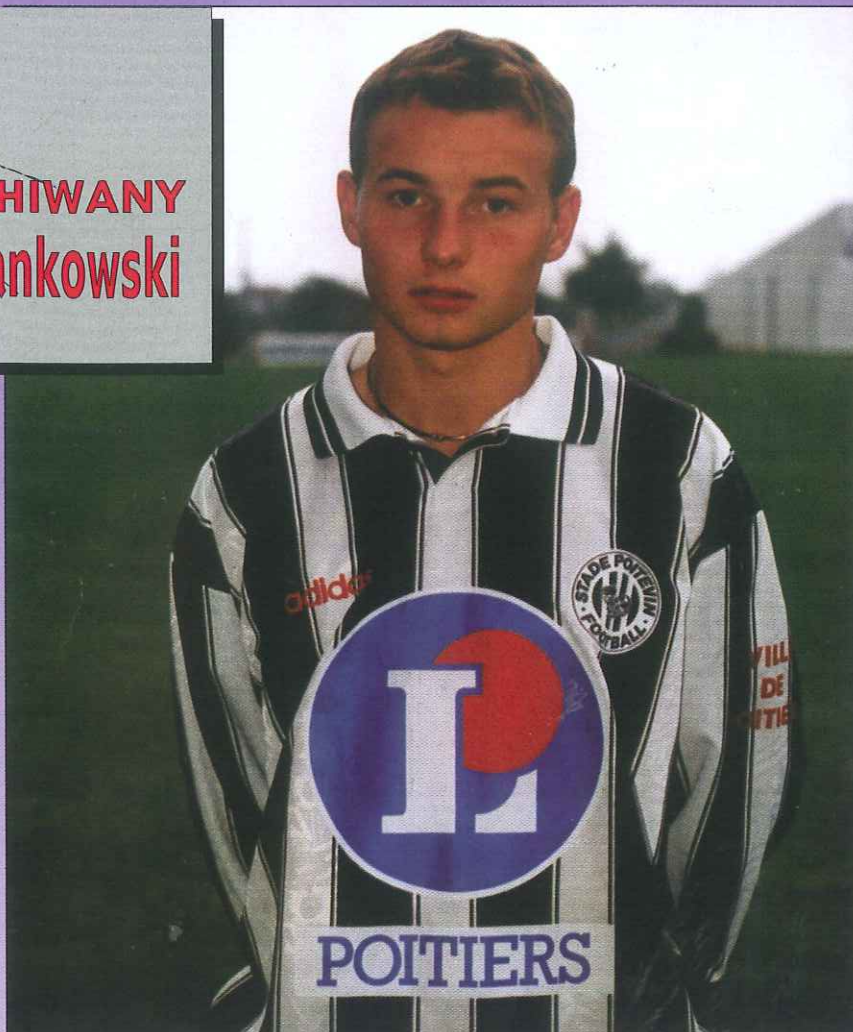
→ Kogo podziwiasz:

Michaela Jordana. Za to, że przez tak wiele lat potrafił być wielkim sportowcem, a wcale się tym nie zadawała, tylko ciągle chciał być lepszy.

→ Gdybyś nie był piłkarzem:

Trudne pytanie... Kiedyś mój wujek miał stolarnię. Jak byłem młodym chłopcem bardzo mi się podobało to co robił i nawet liczyłem, iż ja też nauczę się tego fachu.

Przestuchiwał: PAWEŁ WASZKOWSKI





TOMASZ FRANKOWSKI



KIMSAR sport

wyłączny dystrybutor pamiątek
TS Wisła Piłka Nożna S.S.A.*

- upusty cenowe
- odroczone terminy płatności
- dla stałych odbiorców wyłączność regionalna
- w ofercie również pamiątki takich klubów jak: GKS Katowice, Górnik Zabrze, Ruch Chorzów

* na województwo Małopolskie i Podkarpackie

w ofercie również sprzęt sportowy renomowanych firm

KIMSAR SPORT S.C. Kraków ul.Reymonta 22
tel. 012-638 07 11, 638 18 00, 0602 670 525



Jerzy Kowalik, trener zespołu juniorów:

Wzorujemy się na seniorach

– Pod koniec poprzedniego sezonu na kilka spotkań objąłeś drużynę Wisły jako I trener. W okresie letnim przyszedł na Reymonta Franciszek Smuda, tobie przypadła znów rola asystenta pierwszego szkoleniowca. Jednak obecnie masz nowe zadanie – prowadzenie ekipy juniorów. Czy nie miałeś ciekawszych propozycji, tak jak w lecie, gdy kilka klubów proponowało ci pracę z seniorami?

Jerzy Kowalik: – Oferty były, ale mnie obowiązuje jeszcze półtoraroczny kontrakt z „Białą Gwiazdą”. Poza tym podoba mi się to co robię. Wisła zdecydowała się postawić na młodzież. Naszym, czyli opiekunów młodzieży, zadaniem jest przygotowanie młodych zawodników do występów w seniorach. Staramy się robić to profesjonalnie. Do Wisły trafiają co zdolniejsi juniorzy z całej Polski. Najbardziej interesują nas chłopcy w wieku 16–17 lat. To bardzo ważny okres dla piłkarza, jego organizmu. Trzeba nim ostrożnie kierować, odpowiednio rozwijać. My mamy ku temu znakomite warunki.

– Jak spora jest selekcja w juniorach?

– Oczywiście nie możemy trenować wszystkich. Kilku zawodników wypożyczyliśmy do innych krakowskich zespołów, tak, by móc często oglądać ich występy. Została nam 40-osobowa grupa. Zajęliśmy się nią szczegółowo. Nie jestem pewien, ale chyba jesteśmy pierwszym polskim klubem, który zapewnił tak młodym chłopcom kompleksowe badania. O całej naszej kadrze, dzięki ośrodkowi medycznemu Tele-Foniki, wiemy praktycznie wszystko. Od wydolności ich organizmów po stan zębów. Nie chcemy ryzykować, że za jakiś czas okaże się, iż ktoś z nich ma wadę uniemożliwiającą uprawianie futbolu. Piłkarze będą badani okresowo.

– Bierze przykład ze sławnej szkółki Ajaxu?

– Może do Ajaxu bym nas nie porów-

nywał. Przede wszystkim nasza baza treningowa do tego nie uprawnia. To jest chyba jedyny problem, który musimy rozwiązać. Przecież gdy młodzież kończy szkołę, czyli ok. godz. 14.00, jedynym bocznym boiskiem jakim dysponujemy musi wystarczyć rezerwie seniorów, dwóm ekipom juniorów oraz zespołom trampkarzy. Najczęściej na tej jednej płycie trenują na raz dwie drużyny! Ale powtarzam, że to nasz praktycznie jedyny problem.

– Co szczególnego wyróżnia szkolenie młodzieży?

– Staramy się wszystko podporządkować I drużynie. Chłopcy, którzy awansują szczebel wyżej, muszą być pełnowartościowymi graczami. Dlatego cykl szkoleniowy mają taki sam jak seniorzy.

byłbym chciał, byśmy wygrali ligę juniorów, zdobyli mistrzostwo Polski. Będziemy się starać wypaść jak najlepiej. Jednak dla dobra seniorów odsyłam najlepszych do rezerwowej ekipy grającej w IV lidze. Tak ostatnio uczyniłem z Polowcem, Brożkiem i Strąkiem. Wiem, że osłabiam w ten sposób drużynę, lecz dla dobra tych zawodników powinni oni grać już wśród seniorów. Na tej samej zasadzie ja dostaję zawodników od Marka Kusty, który prowadzi juniorów młodszych. Co do porównań do seniorów, to dodam jeszcze, że juniorzy zostali zaopatrzeni w sprzęt równie wysokiej klasy. Chcemy, by czuli się wiślakami, jak najmocniej związali emocjonalnie z klubem, o którym marzy przecież obecnie większość młodych polskich piłkarzy.

– Wielu twoich podopiecznych trafia do Krakowa z małych miejscowości.

– Tak, penetrujemy kluby w wielu miastach i miasteczkach, staramy się oglądać wszystkich wyróżniających się graczy różnych reprezentacji. W Krakowie musimy im zorganizować jak najlepiej pobyt, by nie zaginęli w nowym mieście. Gwarantujemy internet, szkołę. Zdajemy sobie sprawę, że powinniśmy być ich opiekunami także poza boiskiem.

– Ilu z nich ma szansę zagrać kiedyś w I zespole Wisły?

– Tego nie da się określić liczbami, procentami. Nie ma na to reguły. Wielu utalentowanych młodych piłkarzy nie osiągało potem oczekiwanych wyników i odwrotnie – ci mniej wyróżniający się w juniorach

trafiali do I ligi. Uważam, że w mojej grupie jest kilku bardzo utalentowanych graczy. Naszym zadaniem będzie tak kierować ich poczynaniami, by rzeczywiście za kilka lat nie trzeba było szukać nowych piłkarzy dla Wisły w innych zespołach, płacić za nie bardzo wysokie sumy transferowe, tylko sięgać po dobrze przygotowanych młodzieżowców z naszego klubu.

PAWEŁ WASZKOWSKI



Podobnie zresztą z taktyką. Podopieczni Franciszka Smudy grają czwórką obrońców, to my też. Na razie to jeszcze juniorom nie wychodzi zbyt dobrze, ale to kwestia czasu.

– Lecz przecież takie eksperymenty odbijają się na wynikach.

– Pewnie tak, ale przecież to nie jest najważniejsze. To znaczy nie chcę być źle zrozumiany. Oczywiście, że bardzo



„Armia Białej Gwiazdy”

Sobota, godz. 20.00 Lech Poznań – Wisła Kraków
1:3!!!

Nim doszło do tego wyjazdu przeżyliśmy chwile niepewności. Przyczyna była prozaiczna. Koszt wynajęcia pociągu znacznie przekroczył wpływy ze sprzedaży biletów na ten pociąg. Mimo że ostatecznie udało się sprzedać 200 miejscówek deficyt sięgnął kwoty 6400,00 PLN!!!. Na godzinę przed upływem terminu wpłaty, który wyznaczyła kolej była tzw. bryndza.

Telefon ostatniej szansy został wykonany do Artka Sarnata, który po chwili namysłu udzielił swoich gwarancji i firma KIMSAR-SPORT, której jest właścicielem pożyczyla brakującą kwotę. **DZIĘKI ARTEK!!!**

Pociąg z Krakowa wyjechał przed godziną 11.00. W pociągu kilkudziesięciu policjantów i my. Podróż choć długa upływa dość szybko. W Trzebnicy dosiada się około 20 fanów Białej Gwiazdy. O godzinie 19.30 pociąg wtacza się na stację Po-

znań Wola. Na peronie niebiesko. Tu następuje nietypowa jak na Poznań zmiana w działaniach prewencji. Wzorem Krakowa podstawiają nam autobusy MPK, i w asyście kilkudziesięciu lodówek wiozą na stadion. Jest godzina 20.00, stadion Lecha jest już wypełniony przez ok. 10000 pyrów, ostatecznie na trybuny wysypano ok. 16000 ziemniaków. Starali się i owszem, spiker wspomagany przez jednego z głównych ultrasów, przywitał fanów KS, oraz Arki. Wyjaśnił widowni, że Wisła dla KS to jak Legia dla nich itd., itp.

Należy obiektywnie stwierdzić, że oprawa meczu była przednia. Wielkie flagi na rurkach plastikowych, w ilościach znacznie

wą, mnóstwo balonów, oraz co drugi sektor z kartonami biało-niebieskimi. Efekt tej oprawy zwiokrotniły jeszcze mocne jupitery. Tyle o Leszku.

Nasza grupa prezentowała się przyzwyczajenie, w chwilach ciszy staraliśmy się być słyszalni, choć trzeba przyznać, że szczególnie na początku było to trudne.

Kolejny już raz przyszli nam z pomocą piłkarze, którzy strzelając kolejne bramki systematycznie wyciszali „najlepszą widownię w Polsce”. Ciekawe jaka oprawa będzie na ich kolejnym meczu.

Im bliżej końca trybuny zaczynały pustoszeć, co doprowadzało do szału spikera ultrasa. Zaraz po zakończeniu meczu, ochrona zestawiona z chuliganów Lecha podeszła pod nasz sektor, i choć ich bardzo skręcało musieli poza wymianą zdań odpuścić.

Droga powrotna upłynęła pod znakiem celebracji zwycięstwa, w Ostrowie poszły dwie szyby, na koniec zmęczenie pokonało wszystkich, o godz. 6.30 byliśmy w Krakowie.

przekraczających średnią krajową



AKTUALNOŚCI





Eliminacje EURO 2000

SPROWADZENI NA ZIEMIĘ

Po jesiennych występach biało-czerwonych w kraju zapanowała prawie euforia. Zwycięstwo 3-0 z Bułgarią w Burgas, planowa wygrana z Luksemburgiem w takim samym stosunku w Warszawie i... od niepamiętnych czasów Polska znalazła się na pierwszym miejscu w grupie eliminacyjnej przed Szwecją i Anglią. Wójcik wraz z piłkarzami podkreślali atmosferę, która udzieliła się zarówno dziennikarzom jak i kibicom. Przed wyjazdem na Wembley nie mówiło się o niczym innym. Dzielni chłopcy (w większości okazali się podstarzałymi pseudogwiazdami) jechali do Anglii po zwycięstwo! Nic bardziej żłudnego. Anglicy szybko sprowadzili nas na ziemię.

Polacy zaczęli mecz w ustawieniu bardzo ofensywnym. Mieliśmy grać z kontry, ale tylko na planach się skończyło. Wszyscy wiedzieli, że najważniejsze będzie pierwsze 15 – 20 minut. I było. W 22 minucie polscy obrońcy zderzyli się ze sobą co skwapliwie wykorzystał najmniejszy na boisku Paul Scholes. 10 minut później Siadaczka nie upilnował Beckhama. Pomocnik Manchesteru United dośrodkował do Scholesa, a ten skwapliwie wykorzystał sytuację podwyższając na 2-0.

W 28 minucie nadzieję na dobry wynik odżyły. Trzeciak ograł Nevillea, podał do Brzęczka, a ten silnym strzałem ułożył piłkę w bramce Anglików. To był najlepszy moment do odwrócenia losów meczu. Anglicy grali bardzo przeciętnie, atakowali niemrawo. Cóż z tego kiedy nasi piłkarze z minuty na minutę gubili się coraz bardziej.

W drużynie angielskiej ani McManaman, ani LeSaux nie prezentowali formy do jakiej przyzwyczaili kibiców. W 67 minucie na boisko wszedł Kowalczyk. Mimo zamieszania, które się zmieniło się nic. Poza jednym: Anglicy strzelili trzecią bramkę. Bąk znów nie zdążył do Scholesa, który wbiegł na pole karne i po podaniu głową Shearera po raz trzeci ułożył piłkę w bramce Matyska.

– *Za łatwo tarciliśmy bramki – powiedział trener Wójcik – zawiedliśmy i jedyne, co nam pozostało, to rehabilitacja w meczu ze Szwecją.*

Wójcik wyciągnął wnioski z meczu z Anglią i na mecz ze Szwedami w Chorzowie zmienił ustawienie – wprowadził Majaka i Michalskiego, a napastnicy Juskowiak i Trzeciak mieli stanowić główną siłę rażenia. W bramce Sidorczuk zastąpił Matyska, a w obronie pauzującego za kartki Hajtę, Tomasz Wałdoch. Szwedzi od początku skoncentrowali się na obronie i dokładnym krzyku na całym boisku. Praktycznie wyłączyli Polaków z gry. Od czasu do czasu kontrolowali na tyle skutecznie, że w 36 minucie – Fredrik Ljungberg z dziecinną łatwością ograł Brzęczka i mając drogę wolną do bramki pognął co sił w nogach strzelił Sidorczukowi pod nogami i stało się. 1-0 dla Szwecji. Nie wiem co zamierzał trener Wójcik, ale widząc kompletną nieporadność piłkarzy długo nie decydował się na zmiany. Wprowadzeni w końcu Kowalczyk za Majaka, Adamczuk i Bąk w ostatnich minutach swoją grą dostosowali się do reszty drużyny grając bez polotu, ambicji i podstawowej wiedzy o piłkarskim warsztacie.

W ten sposób w ciągu czterech dni czar Wójcika i sny o potęgze przysły jak mydlane bańki. Słabość naszej reprezentacyjnej piłki, wprowadzanie do gry w kadrze zawodników grzejących ławy w byle jakich ligach, Barcelonomania Wójcika – to tylko kilka z wielu błędów Wójcika. Ciekawy jestem tylko czy wszechwiedzący selekcjoner kiedykolwiek był na meczu Wisły bądź Widzewa. Zamiast kilku dziadków-ławników mógł zabrać na dwumecz angielsko-szwedzki Frankowskiego, Kaliciaka, Zająca, Kulawika z Wisły, Citkę i Wichniarka z Widzewa. Może by było lepiej? Na pewno!

ANGLIA – POLSKA 3-1 (2-1)

Bramki: Scholes 3 (11, 22 i 71 min),



Brzęczek (28 min.)

Złote kartki: Scholes, Sherwood – Anglia, Ratajczyk, Hajto – Polska
Sędziował: V. Melo Pereira (Portugalia)
Widzów: 73.836

ANGLIA: Seaman – G. Neville, Keown, Campbell, LeSaux – Beckham (77 min P.Neville), Sherwood, Scholes (83 min Redknapp), McManaman (70 min Parlor) – Shearer, Cole
POLSKA: Matyszek – Hajto, Zieliński, Łapiński, Ratajczyk – Świerczewski (46 min Kłos), Bąk, Brzęczek, Siadaczka (67 min Kowalczyk) – Trzeciak (83 min Juskowiak), Iwan.

POLSKA – SZWECJA 0-1 (0-1)

Bramka: Ljungberg (36 min)
Złote kartki: Michalski, Adamczuk – Polska, Bjoerklund – Szwecja
Sędziował: Markus Merk (Niemcy)
Widzów: 30.000

POLSKA: Sidorczuk – Wałdoch, Zieliński, Łapiński, Siadaczka (82 min Adamczuk) – Majak (68 min Kowalczyk), Brzęczek, Michalski (87 min Bąk), Iwan – Juskowiak, Trzeciak

SZWECJA: Hedman – P. Andersson, Bjorklung, Kaamark, Ljungberg – Lucic, Mild (72 min Alexandersson), Schwarz, Mjælby – Larsson (90 min Pettersson), K. Andersson.

Tabela Grupy V

1. Szwecja	4	12	4	0	0	6-1
2. Anglia	4	7	2	1	1	7-3
3. Polska	4	6	2	0	2	7-4
4. Bułgaria	4	4	1	1	2	2-4
5. Luksemburg	4	0	0	0	4	0-10



Piłkarze w sieci

W tym miesiącu kontynuujemy prezentację nowości znajdujących się na Oficjalnych Stronach Internetowych Wisły.

Przypomnijmy, że ostatnio skróto-wo omówiliśmy przeprowadzane w Internecie transmisje z meczów rozgrywanych przy Reymonta. Jak wiadomo transmisje te polegają na przekazie tekstowym, a więc swoją formą są bardziej zbliżone do radia niż telewizji. I chociaż bariera technologiczna (olbrzymia ilość danych do przesłania) ciągle uniemożliwia nam bezpośrednie przekazywanie obrazu meczu, postanowiliśmy choć trochę zbliżyć się do telewizji. Efektem naszych działań jest możliwość obejrzenia przez sieć trzech krótkich filmików (po ok. 10 sek. każdy) przedstawiających strzelane przez Wisłę bramki. Obecnie dostępne są: bramka Tomasza Frankowskiego z meczu Polonia Warszawa oraz Grzegorza Patera i Ryszarda Czerwca z meczu ze Stomilem Olsztyn. I znów przyczyną braku ostatnich bramek z meczu z Lechem czy Ruchem Radzionków jest bariera technologiczna, wyrażająca się prozaicznym brakiem miejsca na serwerze. Nie ustajemy jednak w staraniach o zmianę tego stanu rzeczy.

Możliwość obejrzenia bramek nie jest jedyną nowością na naszych stronach. Postanowiliśmy bowiem wykorzystywać możliwości komunikacyjne sieci i nawiązując bliższą współpracę z odwiedzającymi nas internautami. Owocem tego zamierzenia jest uruchomiony cykl wywiadów z zawodnikami Wisły, zapoczątkowany rozmową z kapitanem Białej Gwiazdy – Tomaszem Kulawikiem. I pewnie wywiad ten nie różniłby się niczym od wielu innych, gdyby nie fakt, że autorami pytań zadawanych przez nas zawodnikowi byli kibice-internauci, którzy po odwiedzeniu naszych stron, za pomocą specjalnego formularza mogli przestać do nas wszelkie pytania, które im się nasunęły. Ponieważ nasza akcja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem internetowych kibiców – kontynuujemy ją. Następnym zawodnikiem, którego będą mogli „przepytac” kibice, będzie bramkarz Wisły – Artur Sarnat, a w dalszej kolejności czekają Kazimierz Węgrzyn, Ryszard Czerwiec, Grzegorz Pater i Tomasz Frankowski.

Oczywiście nie jest to koniec naszych planów i zamierzeń. Celem nadrzędnym, do którego dążymy jest stworzenie z Oficjalnych Stron Wisły najlepszego Serwisu Internetowego w Polsce. Oczywiście o wszelkich kolejnych nowościach będziemy na bieżąco informowali w kolejnych wydaniach Naszej Białej Gwiazdy.

Na koniec – dla osób, które wciąż nie mają dostępu do sieci – prezentujemy kilka pytań z naszej rozmowy z Tomaszem Kulawikiem.



– Czy to prawda, że Wisła składała odwołanie od decyzji wykluczającej ją z gry w europejskich pucharach?

– Tak, Wisła cały czas podejmuje pewne kroki formalne. Wiadomo, że jeszcze jest jakiś cień szansy i trzeba wszystkiego spróbować, żeby później nie mieć pretensji do siebie, że nic się nie zrobiło w tym kierunku, żeby grać w europejskich pucharach. Gdybyśmy nie grali byłaby to strata zarówno dla kibiców, klubu jak i dla zawodników. Wiadomo, że w podczas meczów pucharowych zawodnik się ogrywa, podnosi swoje kwalifikacje.

– Co sprawia twoim zdaniem, że poniekąd silniejsze kadrowo jedenastki Legii i Widzewa, na dłuższą metę nie są w stanie podjąć walki z Białą Gwiazdą? Czy to kwestia mentalności i podejścia do gry?

– Tak, myślę, że jest to kwestia mentalności. Zawodnicy tych drużyn przyzwyczajeni byli do tego, że z góry czuli się zwycięzcami i to powodowało takie a nie inne podejście do danego meczu.

U nas wygląda to w ten sposób, że nigdy nikogo nie lekceważymy, do każdego meczu staramy się podejść skoncentrowani w 100 proc.

– Czy według ciebie Wisła powinna się jeszcze wzmacniać?

– Wisła się wzmacnia co pół roku, zawsze ktoś przychodzi, zawsze jest rotacja, zresztą rotacja jest zawsze gdy się dąży do utworzenia najlepszej drużyny. Powinny być kolejne wzmocnienia, jest wtedy większa rywalizacja i trener ma do dyspozycji 20 równo grających zawodników. Były przecież takie czasy (pół roku temu), że było nas 14 piłkarzy, z tego trzech, czterech miało kontuzje i nie miał kto grać. Przez to część meczów układała się nie tak jak byśmy chcieli, to było jednym z powodów odpadnięcia z pucharów. Przecież w rewanżowym meczu z Parmą nie mógł zagrać Ryszard Czerwiec,

kilku chłopców miało kontuzje i ciężko było zestawić skład.

– Czy wobec faktu, że w Wisle jest taka długa ławka i gra tylu klasowych zawodników, nie obawiasz się, że możesz stracić miejsce w podstawowym składzie?

– Myślę, że fakt ten wyzwała w człowieku chęć rywalizacji, każdy chce być jeszcze lepszy, a przez to podnosi swoje umiejętności. I nie dotyczy to tylko zawodników 19-letnich, ale również graczy doświadczonych graczy 30-letnich. Uczymy się przez całe życie.

– Czy twoim zdaniem, zimowe transfery wzmocniły Wisłę?

– Wszyscy chłopcy, którzy doszli do drużyny w czasie zimowej przerwy są młodzi i rozwojowi. Wiadomo, że trzeba trochę czasu, aby mogli się wkomponować w zespół. Prawda jest taka, że myśmy również od razu nie grali dużego futbolu. Przyszło do drużyny 13 chłopców i trzeba było czasu by to wszystko sementować. Myślę, że powoli oni dadzą o sobie znać.

– Czy po zapewnieniu Mistrzostwa Polski, nie odpuścicie pozostałych meczów i będziecie grać tak jak do tej pory?

– Myślę, że już teraz pokazaliśmy, że walczymy, że nie lekceważymy żadnego przeciwnika. Przykład był w meczu z Radzionkowem, gdzie też padały głosy, że skoro znaleźliśmy wyniki i inne drużyny potraciły punkty, to mamy już luz i też możemy tutaj coś stracić. Nie, graliśmy od początku do końca, przez całe 90 minut, jakby nie było, 2 bramki strzeliliśmy w ostatnich 10 minutach. Podeszliśmy bardzo poważnie do tego meczu, gdy było 2:0, też nie cofnęliśmy się i nie bawiliśmy się z piłką tylko graliśmy normalnie.

Przypominamy, pełny tekst wywiadu dostępny na łamach Oficjalnego Serwisu Internetowego Wisły. Zapraszamy!

**MIROŚLAW DOMAGAŁA
BARTOSZ ŁUCZAK**

Dzisiaj kolejne zestawienia Naszego Totalizatora. Zasady poznaliśmy w poprzednim numerze. Postanowiliśmy jednak nieco zmienić zasady obliczania punktów: Za trafne wytypowanie wyniku – 4 punkty, za trafne wytypowanie wyniku Wisły – 6 punktów, za właściwe wskazanie wyniku (zwycięstwo gospodarzy, remis, zwycięstwo gości – tak jak w totalizatorze sportowym) – 1 punkt. Stosując tą punktację klasyfikacja wygląda następująco:

- | | |
|-----------------------------|-------------|
| 1. Artur Sarnat | - 32 punkty |
| 2. Redaktor Jacek Adamczyk | - 31 pkt |
| 3. Dyrektor Krzysztof Kowal | - 28 pkt |
| 4. Radosław Kałużny | - 24 pkt |
| 5. Mecenass Zdzisław Rosiek | - 22 pkt |

O wytypowanie kolejnych wyników poprosiliśmy: Prezesa Stanisława Ziętka, kierownika drużyny Kazimierza Antkowiaka, byłego piłkarza Wisły Mariana Stolczyka oraz piłkarzy: Tomasza Kulawika i Bogdana Zająca.

Niestety, z winy redakcji powstało małe zamieszanie: wyniki 21 kolejki wytypowało tylko dwóch „zawodników”. Stąd panowie: Ziętek i Antkowiak typują wyniki 21, 22 i 23 kolejki, a panowie Stolczyk, Kulawik i Zając 22, 23 i 24 kolejki. Przepraszamy za błąd, choć nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło gdyż tym sposobem typując za każdym razem po trzy kolejki pozostają nam dokładnie dwie serie typowań: 25, 26 i 27 kolejka oraz 28, 29 i 30.

ZIĘTEK ANTKOWIAK STOLCZYK KULAWIK B. ZAJĄC

21. kolejka

Górník – Zagłębie	1-0	2-0
Ruch Ch. – Lech	1-1	0-0
Odra – Widzew	0-0	1-0
Legia – Katowice	2-0	2-0
Wisła – Radzionków	3-1	4-0
Bełchatów – Amica	2-0	2-1
Pogoń – Polonia	1-0	1-0
ŁKS – Stomil	1-1	0-0

22. kolejka

Radzionków – Ruch Ch.	0-1	1-1	1-1	1-2	1-1
Katowice – Bełchatów	1-0	2-0	2-0	1-0	1-0
Polonia – Odra	2-0	0-0	1-0	1-1	1-1
Stomil – Górník	0-0	1-0	2-1	1-0	2-1
Widzew – Legia	2-1	0-0	1-0	2-1	1-1
Amica – Wisła	0-2	0-2	1-2	0-2	0-1
Lech – ŁKS	3-1	1-0	2-0	3-0	2-1
Zagłębie – Pogoń	2-2	2-1	3-1	2-1	1-0

23. kolejka

Ruch Ch. – Amica	1-0	2-1	2-1	2-0	2-0
Górník – Lech	0-2	0-0	1-1	1-1	1-2
Odra – Zagłębie	2-0	1-1	3-1	3-1	2-0
Wisła – Katowice	3-0	3-0	3-0	3-0	4-0
ŁKS – Radzionków	1-1	2-0	2-1	2-1	2-0
Polonia – Widzew	2-2	2-1	2-2	2-2	1-1
Pogoń – Stomil	1-0	2-1	1-0	1-0	1-0
Bełchatów – Legia	0-1	0-1	2-2	2-2	1-1

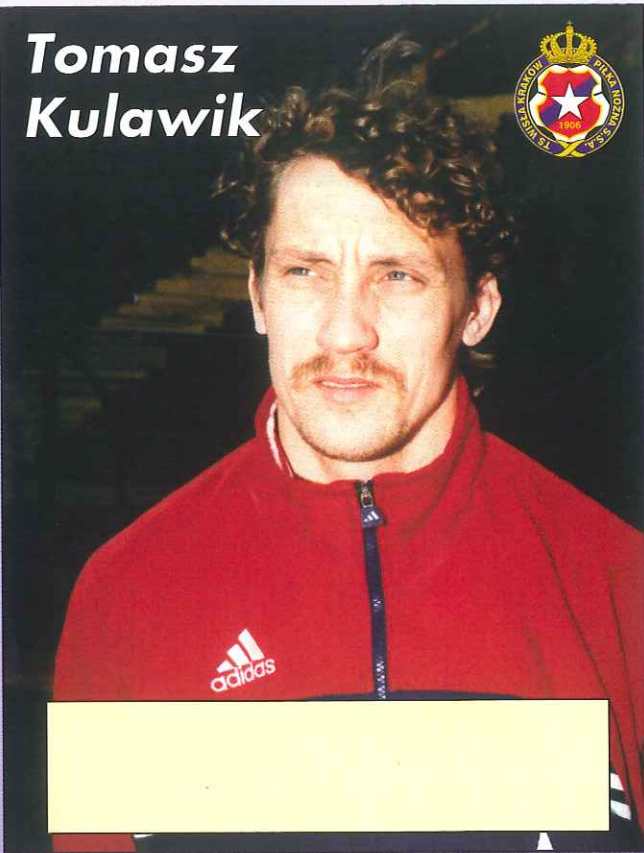
24. kolejka

Widzew – Bełchatów	2-1	3-1	3-1
Legia – Wisła	1-1	0-2	1-1
Katowice – Ruch Ch.	2-0	1-2	0-0
Lech – Pogoń	3-1	2-0	2-0
Amica – ŁKS	2-0	1-0	1-0
Radzionków – Górník	1-2	1-1	1-1
Stomil – Odra	1-1	2-0	1-2
Zagłębie – Polonia	2-0	1-1	2-1



ZBIERAJ AUTOGRAFY

**Tomasz
Kulawik**



**Bogdan
Zajac**



**Radostaw
Kaluźny**



**Grzegorz
Kaliciak**



WYTNIJ I ZBIERAJ AUTOGRAFY SWOICH ULUBIENICÓW

... to kolejny utytułowany klub. Legia powstała w 1916 roku. Klub założyli młodzi żołnierze Legionów. W lidze warszawiacy zadebiutowali w 1927 roku przegrywając 1-4 z Warszawianką. To właśnie z Naszą Wisłą Legia odniosła najwyższe ligowe zwycięstwo 12-0, a było to w 1956 roku w Warszawie. Z wzajemnych kontaktów z Wisłą do najbardziej niechlubnych należy dziwne zwycięstwo Legii w Krakowie 6-0, po tym meczu Legionistom odebrano tytuł mistrza Polski. Pierwszy tytuł mistrza Polski Legia wywalczyła dopiero w 1955 sięgając jednocześnie po Puchar. Ten sam wyczyn warszawska drużyna powtórzyła rok później. Analogicznym wyczynem Legia może się poszczycić w latach 1964 i 1995, w których to ponownie sięgnęła i po Mistrzostwo i po Puchar. Legia była mistrzem jeszcze w latach 1969, 1970. Puchar Polski Legia zdobyła także w latach: 1964, 1966, 1973, 1980, 1981, 1989, 1990 i 1997. Trzykrotnie wojskowi zdobywali Superpuchar: w 1989, 1994 i 1997. Stołeczna jedynastka na początku lat siedemdziesiątych uznawana była za jedną z najsilniejszych w Europie. Toczyła heroiczne boje w Pucharze Mistrzów z St. Etienne i w półfinale z Feyenordem Rotterdam (0-0 w Warszawie i 0-2 w Rotterdamie). To był wspaniały sezon polskiej piłki klubowej: Legia w półfinale PEMK, a Górnik w finale PZP!!! W 1991 roku Legia po raz drugi awansowała do półfinału europejskich rozgrywek. Tym razem w Pucharze Zdobywców Pucharów. W półfinale Legia rozgrywała mecze z Manchesterem United. Już pierwszy mecz rozwił marzenia o finale. Legia na własnym boisku przegrała 1-3. W rewanżu było lepiej na Old Trafford wojskowi zremisowali 0-0, ale marzenia o finale pozostały marzeniami. Kolejne wielkie emocje przeżyaliśmy za sprawą Legii w sezonie 1995/96 kiedy Legia wspaniale zagrała w Lidze Mistrzów awansując z grupy wraz ze Spartakiem Moskwa do ćwierćfinałów. Olbrzymią szansę znalezienia się po raz trzeci w półfinale europejskich rozgrywek Legia zaprzepaściła znów na własnym stadionie remisując z Panathinaikosem Ateny. W rewanżu było jeszcze gorzej i to Grecy grali dalej.

Wspaniałych zawodników Legii długo by wymieniać. Grali tu tak wspaniali piłkarze jak Deyna, Brychczy, Janas, Buncol, Gadocha, Cmikiewicz, Dziekanowski, Jachoła, Jezierski, Kasalik, Kopa, Korynt, Kucharski, Kowalczyk, Kuchar, Kusto, Mowlik, Piechniczek, Pisz, Pol, Podbrożny, Smolarek, Smuda, Stachurski, Strejlau, Surlit, Szymkowiak, Terlecki, Wdowczyk, Zieliński. Można by tak w nieskończoność. Legia zawsze należała do czołówki i zawsze była najbardziej nielubianym klubem w Polsce. Trudno się dziwić, gdyż wszyscy utalentowani zawodnicy z całego kraju trafiali tu aby odstąpić wojsko.



Legia Warszawa



Bilans meczów Legia – Wisła w ekstraklasie w latach 1927 - 1998

Ilość meczów	Zwyc. Legii	Remisy	Zwyc. Wisły	Stosunek bramek
109	36	31	42	148 - 151

Bilans meczów Legia – Wisła w Pucharze Polski

Ilość meczów	Zwyc. Legii	Remisy	Zwyc. Wisły	Stosunek bramek
4	1	2	1	3 - 4

Rozkład jazdy „Białej Gwiazdy”

18.04.99 niedziela godz. 14.00

Amica Wronki

Na ten wyjazd jedziemy własnymi i wynajętymi środkami lokomocji.

30.04.99 piątek godz. 19.00

Legia Warszawa

Nie należy chyba nikogo przekonywać, że jest to drugi pod względem prestiżu pod Lechu, wyjazd w tej rundzie. Już nikt nie będzie miał wymówki, że są święta itd. Przypomnijmy sobie, ilu kiboli Legii przyjechało do Krakowa, w poprzedniej rundzie, a był to dopiero początek sezonu. Niech każdy z Was mobilizuje swoich kolegów. Musi nas być w Warszawie dwa razy więcej!!! To my przecież idziemy na mistrza!!!

Zeby zniknął jeszcze jeden powód utrudniający przemieszczenie się do Warszawy, został wzorem Poznania zorganizowany „SPEC-POCIĄG”.

Legia – Wisła 30.04.99

Wyłącznym dystrybutorem biletów na przejazd tym pociągiem jest firma KIMSAR-SPORT mająca swoją siedzibę w hali Wisły przy ul. Reymonta 22. Koszt przejazdu w obydwie strony wynosi 25,00 PLN (z tego część kwoty przeznaczamy na zwrot długu, zaciągniętego przy wyjeździe do Poznania).

Z uwagi na ograniczoną pojemność pociągu o miejscu decyduje kolejność wpłat. W przypadku całkowitego wykupienia

Najwięcej meczy w barwach Legii

1. Lucjan Brychczy	452
2. Kazimierz Deyna	390
3. Antoni Mahseli	347
4. Bernard Blaut	310
5. Janusz Żmijewski	300

miejsc w przedsprzedaży, bilety nie będą już sprzedawane na peronie. Ostateczny termin wpłat upływa w środę 27.04.99. Wpłaty przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00-16.00.

KONKURS NA FLAGI

Konkurs organizujemy w dwóch kategoriach

kat. A/ wielkość flaga na maszcie
kat. D/ grafika (tylko maszty plastikowe!)
kat. A/ flaga na ogrodzenie wielkość
kat. B/ grafika

Organizator konkursu przewidział wiele cennych nagród i upominków. Prezentacja flag przed komisją konkursową nastąpi w dniu poprzedzającym mecz. Szczegółowe informacje uzyskacie w firmie KIMSAR-SPORT. Rozstrzygnięcie nastąpi w przerwie meczu pomiędzy Wisłą – LKS 22.05.99

W następnym numerze

* Przymierzamy się do organizacji „SPEC-POCIĄGÓW” do Zabrza i Chorzowa.

* Przygotowania do fety po mistrzostwie.

Najwięcej bramek dla Legii

1. Lucjan Brychczy	225
2. Kazimierz Deyna	141
3. Józef Nawrot	107
4. Robert Gadocha	88
5. Janusz Żmijewski	79



autoryzowany dealer

Kraków
ul. Siemiradzkiego 29
tel. (012) 632 18 18
632 21 01
e-mail:
kim@kim.com.pl
http: www.kim.com.pl

PUNKTY SPRZEDAŻY:

Gorlice:	IKAR-TEL, ul. 3-Maja 10,	tel./fax (018) 353 70 37,	GSM 0602 187 545
Kraków N. H.:	LEMEX, os. Centrum D2,	tel./fax (012) 425 86 69,	GSM 0602 607 440
Kraków:	SOFTIS, ul. Węglowa 3,	tel./fax (012) 656 24 43,	GSM 0602 217 393
Kraków:	PULSAR, ul. Karmelicka 30,	tel./fax (012) 633 85 35,	GSM 0602 217 372
Myślenice:	MARTEL, ul. Mickiewicza1,	tel./fax (012) 274 35 75,	GSM 0604 249 424
Sucha Beskidzka:	WEBER GOLD, Rynek 13	tel./fax (033) 874 29 86,	GSM 0604 295 066
Przemysław:	ASTEL ul.Grunwaldzka 13,	tel./fax (016) 670 25 00 wew. 12,	GSM 0602 760 098
Biłgoraj:	DERKOM, Plac Wolności 3	tel./fax (084) 68 66 871	GSM 0602 138 469
N. Sącz:	AMI, ul. Dunajewskiego 7,	tel./fax (018) 444 10 76,	GSM 0602 468 684
Brzesko:	TELEMARK, ul. Głowackiego 41,	tel./fax (014) 686 39 29,	GSM 0604 446 511
Tarnów:	ZICOM, ul. Wałowa 29,	tel./fax (014) 27 26 17,	GSM 0602 703 233
Tarnów:	ZICOM, ul.Dąbrowskiego 10, (Krakchemia)	tel./fax (014) 276 066 w.136,	GSM 0602 887 824
Rzeszów:	ZICOM, ul. Zygmunowska 9,	tel./fax (017) 85 380 50,	GSM 0604 295 088
Jasło:	PROFIT, ul. 3 Maja 1,	tel./fax (013) 44 85 672,	GSM 0602 454 020
Krosno:	ELDOM, ul. Kletówka 15,	tel./fax (013) 43 620 34,	GSM 0602 366 016
Mielec:	EURO-COM, al. Niepodległości 3,	tel./fax (017) 788 50 40,	GSM 0602 760 111
Kielce:	CARD SERVICE, ul. Duża 2,	tel./fax (041) 344 97 10,	GSM 0602 235 845
Ostrowiec Św.:	ELEX ul. Żabia 28	tel./fax (047) 652 057	GSM 0604 446 533
Jaworzno:	NOWINEX, ul. Grunwaldzka 164,	tel./fax (035) 163 571,	GSM 0602 217 373
Mikołów:	NOVUM, ul. 1 Maja 5,	tel./fax (032) 226 36 14,	GSM 0602 527 652
Katowice:	MEGA HZ, ul. Słowackiego 39,	tel./fax (032) 253 88 64,	GSM 0602 222194
Katowice:	PROPAGATOR, al. Korfantego 42	tel./fax (032) 206 28 85,	GSM 0602 222 221
Katowice:	LASERVIEW, al. Korfantego 2	tel./fax (032) 203 58 81,	GSM 0602 333 333
Pszczyna:	EXTREME, Pl. Targowy 6	tel./fax (032) 210 0100,	GSM 0602 483 688
Zawiercie	TELPOL, ul. Obrońców Poczty Gdań.20	tel./fax (032) 672 17 12	GSM 0602 221 056
Racibórz:	TOP MK, ul. Nowa 1,	tel./fax (036) 415 74 02,	GSM 0602 389 470
Gliwice:	RTV-SAT-VIDEO-CENTER, ul. Dubois 2,	tel./fax (032) 231 56 65,	GSM 0602 237 240
Lubliniec:	TEL-COM, ul. Mickiewicza 21.	tel./fax (034) 531 309,	GSM 0602 760 120
Częstochowa:	GOLDREGEN Al. N.M.P. 11	tel./fax (034) 361 03 65,	GSM 0602 580 584
Wrocław:	INTEGRAL, ul. Powstańców Śl. 114.	tel./fax (071) 732 509,	GSM 0602 302 879

Tvoja era



1928 pierwszy tytuł mistrza Polski

Droga do drugiego tytułu

1.	18.03	D	Ruch	4:0 (1:0)	A. Przeworski	-2	Adamek 28, 50, Czulak 63, H. Reyman 80
2.	25.03	W	Klub Turystów	3:0 (2:0)	L. Dudryk	-3	Czulak 8 g, H. Reyman 35, Balcer 75
3.	01.04	D	Czarni Lwów	3:0 (1:0)	Rettig	-4	J. Reyman 37, 60, H. Reyman 82
4.	15.04	W	TKS Toruń	7:2 (5:2)	Nawrocki	-2	J. Reyman 2, 60, Adamek 17, 88, Czulak 30, H. Reyman 39, 42
5.	22.04	D	Warta	3:2 (2:2)	A. Przeworski	-5	Balcer 25 g, H. Reyman 28, 46
6.	03.05	W	Legia	0:1 (0:1)	R. Brzeziński	+4	
7.	13.05	W	Warszawianka	1:2 (0:1)	Rosenfeld	-2	J. Reyman 89
8.	17.05	D	Polonia W-wa	7:2 (2:1)	Rettig	-6	H. Reyman 22, 72, J. Kotlarczyk 42, 70, J. Reyman 54, Balcer 66, 75
9.	20.05	D	1.FC	3:2 (0:1)	Baran-Bilewski	+8	Skrynkowicz 49 k, H. Reyman 53, Balcer 79
10.	03.06	W	Cracovia	1:2 (0:2)	Baran-Bilewski	-16	H. Reyman 67k
11.	24.06	D	Pogoń Lwów	6:1 (5:0)	Rosenfeld	-6	J. Kotlarczyk 18, H. Reyman 25k, 41, 69, J. Reyman 36, 42
12.	08.07	D	ŁKS	2:4 (0:4)	Bilor	+5	Skrynkowicz 84 k, Czulak 88
13.	15.07	W	Śląsk Świąt.	2:1 (2:0)	S. Piotrowski	-2	(Pytlík 15 s) J. Kotlarczyk 16, J. Kotlarczyk 55 k, J. Reyman 60
14.	29.07	W	Hasmonea	1:0 (0:0)	Rosenfeld	-3	Krupa 62

Kimsar-Sport to znana wszystkim kibicom Wisły hurtownia sprzętu sportowego i pamiątek klubowych mieszcząca się w hali Wisły.

- Jakże związki ma Wasza hurtownia z Wisłą Kraków? - pytamy współwłaściciela Kimsar-Sport Krzysztofa Gawła.

- Nasza hurtownia jest kibicom doskonale znana. Sprzedajemy bilety na mecze, bilety na mecze wyjazdowe, a przede wszystkim pamiątki klubowe, które cieszą się dużą popularnością wśród kibiców. Nie wyobrażam sobie prawdziwego fana futbolu bez szalika, czapeczki, koszulki - repliki. Z Wisłą współpracujemy od kilku lat. W Kimsar-Sport pracuje jej były piłkarz Marian Stolczyk, a jak zapewne wielu wie moim współwłaścicielem jest Artek Sarnat.

- Od rundy wiosennej wiele się zmieniło. Znowu ukazuje się gazeta klubowa...

- Tak. Od lutego współpracujemy z firmą ADART SPORT PARTNER, która ma wyłączność na produkcję pamiątek z logo Wisły, więc siłą rzeczy zmuszeni jesteśmy do zaopatrywania się u nich. Współpraca układa się bardzo dobrze: znaleźliśmy wspólny język, mamy podobne poglądy na interesujące nas tematy - to bardzo ułatwia współpracę. ADART poza tym wydaje nowy miesięcznik klubowy pt. „Nasza Biała Gwiazda Piłka Nożna”, który jest na wysokim poziomie edytorskim i graficznym. Świadczy o tym fakt, iż z dnia na dzień miesięcznik sprzedaje się coraz lepiej.

- Zmora wszystkich klubów jest szereg piractwo.

- To poważny problem. Nasze gadzety zabezpieczone są metkami i hologra-

Aby każdy kibic miał wszystko co mu potrzebne...



mami, ale zdajemy sobie sprawę iż wielu producentów i tak nie zaniechało „lewiszyny”. ADART na tym polu ma już duże doświadczenie w pracy z innymi klubami, ma za sobą zgłoszenie kilku wniosków o ściganie piractwa do prokuratury. Wspólnymi siłami powoli porządkujemy rynek, choć zdajemy sobie sprawę, że nie jest to łatwe, a czasem nawet niebezpieczne. Wszędzie tam, gdzie w rachubę wchodzi duże pieniądze wielu nieuczciwych „graczy” nie przebiera w środkach.

- Czy w takim razie w najbliższym czasie może-

my spodziewać się jakiś procesów o piractwo?

- Tego, niestety, nie mogę powiedzieć. Jedno jest pewne: wszyscy nielegalni producenci jeżeli zgłoszą się do nas do końca maja będą mieli szansę zalegalizować swoją działalność. Jeżeli tego nie zrobią i nie zaniechają nielegalnej produkcji ich dane na pewno przekazemy odpowiednim służbom. Nie chcemy drastycznych posunięć, każdemu dajemy szansę, ale jeżeli ktoś nas zlekceważy nie będziemy mieli wyjścia!

- Dziękuję za rozmowę!



ROZMAITOŚCI

TELE-FONIKA

ZAKŁADY KABLOWE S.C.

Zakłady Kablowe **Tele-Fonika s.c.** w Myślenicach powstały w roku 1992 i specjalizują się w produkcji kabli telekomunikacyjnych i optotelekomunikacyjnych oraz kabli teleinformatycznych. To pierwsza zbudowana od podstaw, prywatna i w pełni profesjonalna wytwórnia okablowania w Polsce. Obecnie, po 6 latach, choć należy do najmłodszych w swej branży, **Tele-Fonika** jest najnowocześniejszym zakładem tego typu w kraju.

Jakość, nowoczesność, troska o pracowników oraz produkcja przyjazna dla środowiska to najważniejsze zasady w polityce firmy.

Jakość jest pierwszą i najważniejszą zasadą w polityce firmy. Potwierdzają to uzyskane certyfikaty wprowadzenia systemów zapewnienia jakości ISO 9001, obejmujące projektowanie, zarządzanie produkcją, wytwarzanie oraz kontrolę i badania.

Nowoczesność – stale rozbudowywany zakład w Myślenicach wyposażony jest w maszyny i urządzenia, reprezentujące najnowsze w świecie tendencje. W produkcji stosowane są najnowocześniejsze technologie, a wyszkolona kadra pracowników oraz najwyższej jakości surowce umożliwiają oferowanie Klientom produktów najwyższej jakości.

Troska o pracowników – Zakłady Kablowe **Tele-Fonika s.c.** to zakład pracy chronionej. Wśród liczącej ponad 600 osób załogi blisko połowę, to jest 45 proc stanowią osoby niepełnosprawne. Zgodnie z wymogami polskiego prawa zarówno pracownicy, jak i ich rodziny mają zapewnioną specjalistyczną opiekę medyczną i rehabilitacyjną. Wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia i zatrudniająca najwybitniejszych specjalistów, w tym także, w roli konsultantów, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz innych uczelni medycznych w kraju, przychodnia przyzakładowa gwarantuje pełny zakres usług medycznych i rehabilitacyjnych, które świadczone są nieodpłatnie dla pracowników i ich rodzin. Zakłady Kablowe **Tele-Fonika** zapewniają i finansują specjalne turnusy rehabilitacyjne dla swych pracowników.

Produkcja przyjazna dla środowiska to kolejna zasada polityki firmy. Specjalne urządzenia zapewniają ochronę przed zanieczyszczeniami i powietrza, wody i gleby. W bieżącym roku Zakłady Kablowe **Tele-Fonika** rozpoczynają wprowadzanie procedury przygotowującej do uzyskania certyfikatu ISO 14000, by w sposób systemowy zapewnić produkcję przyjazną dla środowiska.

Wszystko to z myślą o naszych Klientach, którym oferujemy nie tylko produkty najwyższej jakości wykonane według najnowszych technologii, przy pomocy najnowocześniejszych maszyn i urządzeń, zgodnie z obowiązującymi normami polskimi i standardami światowymi. Realizujemy wszystkie życzenia i jesteśmy w stanie zaprojektować i wyprodukować kable odpowiadające najbardziej nawet skomplikowanym warunkom. Zapewniamy najkrótsze terminy dostaw, własny transport, a także dogodne warunki handlowe.

TELE-FONIKA
ZAKŁADY KABLOWE S.C.

ul. Hipolita Cegielskiego 1
32-400 Myślenice
woj. małopolskie
tel. 012 274 29 62
012 274 29 63
fax 012 274 29 68
www.tf.com.pl
e-mail: office@tf.com.pl